

Eduard
Hildebrandt
– 200-lecie
urodzin
gdańskiego
mistrza



► Str. 6

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE
z Energa



► Str. 12

Energa

► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 498 | 29.09.2017 r. ISSN 2544-2864

2000 podpisów do referendum w Sopocie

Ponad 2000 podpisów zebrali już zwolennicy referendum w sprawie odwołania prezydenta Sopotu, Jacka Karnowskiego. - Do 21 października zbierzemy wymaganą liczbę głosów poparcia i przeprowadzimy referendum - mówi portalowi wybrzeze24.pl Małgorzata Tarasiewicz z ruchu "Mieszkańcy dla Sopotu".

► Str. 2

Nocna i świąteczna opieka zdrowotna

Od 1 października wchodzi w życie system podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej (PSZ), zwany popularnie siecią szpitali. Na Pomorzu do PSZ zakwalifikowano 25 lecznic.

► Str. 4

36 uczestników - 36 zwycięzców

Przez 3 dni 6 drużyn rywalizowało w 12 konkurencjach o Puchar Przechodni Pomorskiego Pełnomocnika TPG w VII Olimpiadzie Osób Głuchoniewidomych w Konkurencjach Przeróżnych. Zwycięzcami jak co roku byli wszyscy uczestnicy.

► Str. 10

Walka o ekstrakligę runda druga

Zdunek Wybrzeże przegrało finałową rywalizację o awans do PGE Ekstraligi z Grupą Azoty Unią Tarnów różnicą zaledwie dwóch punktów. W rewanżowym spotkaniu w Tarnowie "Jaskółki" wygrały 50:40. Teraz podopieczni Mirosława Kowalika o PGE Ekstraligę powalczą w barażach z Get Well Toruń. Pierwszy mecz w niedzielę w Toruniu. Początek o godz. 16.00.

► Str. 11

Tryptyk dramatyczny czas zacząć?

W Lechii dzieją się niezłe jaja. Rewolucyjne, ale jednak jaja. Piotra Nowaka zastąpił Adam Owen. Fachowiec, bez dwóch zdań. Ale czy taktyka pójdzie mu równie dobrze jak przygotowanie motoryczne? Pierwszy sprawdzian już w sobotę. Do Gdańska przyjeżdża Zagłębie Lubin. Początek spotkania o 15.30.

► Str. 11

Koniec wiecu - początek procesu Adamowicz na mękach



W piątek 29 września br. rusza druga odsłona procesu karnego prezydenta Gdańska. Włodarz półmilionowego ambitnego miasta usłyszy odczytywany akt oskarżenia i zmierzy z powagą Temidy. Poprzednio sąd był łaskawy. Skazał go co prawda ale na grzywnę i na czas próby.

► Str. 3



Akapit wydawcy

kadencję wydaje 10 miliardów gdańskich złotych, co każdy obywatel powinien zauważyć, docenić i nagrodzić 4-letnim kontraktem.

zycja się cieszy, że może sobie tam ćwierknąć dla ozdoby władzy.

Z pewnością w Gdańsku politycy nie dogadują się ponad

Europę, Paweł Adamowicz zapewnia swoim obywatelom dobrobyt i bezpieczeństwo.

Dobrobyt Adamowicza, którego sam nie mógł prawidłowo

Z demokracją gdańską slalom po Europie

Po Europie krążył Paweł Adamowicz.

Wraz z nim widmo gdańskiej demokracji.

Jest ona bardzo dobra.

Obywatele nie czują się wykluczeni. Zajmują się wydzielaniem sobie 14 milionów złotych - nad ich setkami w centrum miasta osobiście czuwa prezydent. Co innego 6 hektarów sklepów z widokiem na Bramę Wyżynną - co innego piaskownica.

Nieprawdą jest że w Gdańsku wybory wygrywa się za pieniądze. Prezydent z nich osobiście nie korzysta. Przez

Media są ważne dla demokracji. Zwykle pokazywały pana prezydenta codziennie, a nawet w czasach rządów w TVG duetu Jasiewicz Zbigniew/Trus Janusz ogłaszało bezpłatnie, że wybory nie są potrzebne. Teraz w TVP i TVG nie rządzi Dworak ani Braun, rządzi wiadomo kto, więc prezydent uruchomił własną propagandę, co też nie wymagało jego prywatnych pieniędzy. I nawet opo-

głowami obywateli. Prezydent pije tylko wino z Karnowskim, też prezydentem, piwo z wybranymi, a whisky bywało z Jerzym Jędykiewiczem... W pozostałych ważnych dla ogółu sprawach P. Adamowicz preferował partnerstwo publiczno-prywatne. Dlatego podjął pracę własną u burmistrza Junga z Lipska. Spółka jest gminna a wynagrodzenie prywatne.

Dobry samorząd zapewniał

wo ogarnąć, od dziś wymierzać będzie sąd w Gdańsku. Uległ on co prawda drastycznemu umniejszeniu, z 7 mieszkań pozostały 2, ale to może to tylko omyłka i klucze leżą pod wycieraczką?

Każdy w Gdańsku ma swoje Westerplatte.

Marek Formela

F(ig)raszka

Co poczną polskie kobiety
Gdy zamkną w niedzielę
markety
Kobiety z prowincji i z miasta
Nie pieką w niedzielę już
ciasta
W galeriach z rodziną się
włóczą
Opędzą fast foodem i tuczą
Ojcowie przy lodach
i kawach
A panie z nosem w wystawach
Imprezy wciągają dzieciarnię
Więc rozglądać się mogą
bezkarnie
W galeriach jest dużo weselej
Niż w lesie czy choćby
w kościele

Liczba

1,62 mln zł

wartość akcji spółek
gieldowych prezenta
Gdańska

0,5 mln zł

wartość innych instrumentów
finansowych P. Adamowicza

2

tyle z 7 mieszkań, które
posiadał uprzednio wykazuje
prezydent Gdańska,
z oświadczeń zniknęło blisko
300 m. kwadratowych
w 5 lokalach

Cytat tygodnia

- Po I wojnie światowej takie
rozwiązanie chyba nigdy nie była
stosowane, w rozmowach brali
udział doktoranci, profesorowie,
studenci, rektorzy, cała rzesza
ludzi współtworzyła tę ustawę.
Mielismy podejrzenie, że pan
minister (J. Gowin - red.)
już wcześniej miał ustawę na
biurku, ale nawet jeśli tak było,
to liczył się z naszymi głosami
- prof. Jerzy GWIZDAŁA,
rektor UG o projekcie
ustawy zaprezentowanym na
Narodowym Kongresie Nauki.

- Pomagło to, że ostrzej wzięto się
za paliwa i wprowadzono lepsze
kontrole. Można zapytać, czy
poprzedni rząd robił dostatecznie
dużo, a konkretnie poprzedni
minister finansów - prof. Witold
ORŁOWSKI, b. doradca
ekonomiczny prezenta
A. Kwaśniewskiego, członek
Narodowej Rady Rozwoju
prezenta A. Dudy o poprawie
ściągalności VAT-u.

"Rozmowy kontrolowane" -
RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz ŁunkiewiczReklama
603-692-609Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.plWydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Radni Platformy: Honory nie dla Wyszowskiego

Krzysztof Wyszowski, współzałożyciel Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża nie znajdzie się wśród Honorowych Obywateli Gdańska. Na przeszkodzie stanęła jego bezkompromisowość oraz radni Platformy Obywatelskiej.

- Nikt nie kwestionuje zasług Krzysztofa Wyszowskiego z ubiegłego wieku, ale tytuł honorowego obywatela to najwyższe wyróżnienie w mieście. Nie może być nim osoba posługująca się stale kłamstwem, obelgami, pomówieniami, szukająca spisków - ocenił Wyszowskiego przewodniczący klubu radnych PO Piotr Borawski i powołał się na wypowiedzi Krzysztofa Wyszowskiego m.in. na temat Lecha Wałęsy, Władysława Frasyniuka i byłej premier Ewy Kopacz.

Nad projektem uchwały głosowano bez debaty.

Wcześniej radny PiS Kazimierz Koralewski uzasadniał wniosek o nadanie tytułu Wyszowskiemu jego walką

o wolność rozpoczętą w latach 70., kiedy tylko nieliczni mieli odwagę przeciwstawiać się reżimowi.

Za wnioskiem ws. nadania Krzysztofowi Wyszowskiemu Honorowego Obywatelstwa Miasta Gdańska głosowało 9 radnych PiS, przeciwnych mu było 21 radnych PO.

Krzysztof Wyszowski wkrótce ukończy 70 lat. Na Wybrzeże przybył z Olsztyna. Pracował jako operator spychacza, konwojent, agent stacji benzynowej, organizator koncertów rockowych, operator wózków widłowych.

Od 1975 przerzucał wydawnictwa poza cenzurą z Instytutu Literackiego w Paryżu. Od 1977 współpracownik

KSS KOR, a w kwietniu 1978 r. współzałożyciel WZZ Wybrzeża. Od 1978 wydawca, m.in. pierwszych przedruków "Dzienników" Witolda Gombrowicza. Wielokrotnie zatrzymywany na 48 godzin.

Uczestnik strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. To on był pomysłodawcą tytułu „Solidarność” strajkowego biuletynu informacyjnego wydanego po raz pierwszy 23 sierpnia 1980 r. przez Wolną Drukarnię Stoczni Gdańskiej.

Był internowany w w Strzebielinku. Z obozu odosobnienia uciekł latem 1982 r. uciekł.

W 1989 jako przedstawiciel Video Studio Gdańsk obserwator rozmów Okrągłego Stołu i autor krytycznego

artykułu Spod Stołu w „Kulturze” paryskiej. W latach 1990-1992 był w KLD. W 1991 jako doradca premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego, a w 1992 r. - doradca premiera Jana Olszewskiego i koordynator Komisji Likwidacyjnej RSW Prasa-Książka-Ruch.

Od października 1976 r. był rozpracowywany przez Wydz. III KW MO w Gdańsku w ramach SOR "Kanał" a w latach 80-tych przez Inspektorat 2 WUSW w Gdańsku w ramach SOR "Londyn".

Przez dwie dekady przeciwnik procesowy Lecha Wałęsy.

ASG

2000 podpisów do referendum w Sopocie

Ponad 2000 podpisów zebrali już zwolennicy referendum w sprawie odwołania prezydenta Sopotu, Jacka Karnowskiego. - Do 21 października zbierzemy wymaganą liczbę głosów poparcia i przeprowadzimy referendum - Gazecie Gdańskiej Małgorzata Tarasiewicz z ruchu "Mieszkańcy dla Sopotu".



Do rąk mieszkańców trafiła ulotka, w której organizatorzy przekonują do udziału w referendum i wykazują liczne błędy rządzącego prezydenta.

"Sopot jest własnością mieszkańców i to my mamy prawo decydować o tym jak miasto jest zarządzane i jak wygląda. Nie dajmy się podporządkować interesom deweloperów i tych turystów, którzy chcą zrobić z Sopotu tanią "impresownię". Prezydent Jacek Karnowski i jego Platforma Sopotian muszą wreszcie zaprzestać decydowania o naszym mieście bez rzetelnych konsultacji i wbrew woli wielu jego mieszkańców".

- Prowadzimy systematycznie zbiórkę podpisów. W dni targowe czekamy na rynku, a w pozostałe od godziny 10 do 14 na placu przed kościołem świętego Jerzego, mamy pewność, że wymagane poparcie

sopotian uzyskamy - mówi Małgorzata Tarasiewicz.

W ulotce, którą kolportuje się w Sopocie, opisane są zarzuty formułowane wobec prezydenta, w tym fakty ujawnione przez portal wybrzeze24.pl. To dziennikarze naszej redakcji odkryli, że J. Karnowski, podobnie jak Paweł Adamowicz w Gdańsku, sam wydelegował się do rady nadzorczej sportowej spółki Atom Trefl, z którą wprawdzie podpisał umowę reklamową i zapewnił część budżetu. Następnie jako członek rady pobrał 43 tys. złotych wynagrodzenia za pracę, którą sam sobie zlecił.

Zdaniem autorów ulotki, na niekorzyść prezydenta przemawia też oddanie terenów pod budowę "dworca", a następnie wynajmowanie "na dworcu" pomieszczeń dla Sopoteki za ponad 900 tys. zł rocznie. Wymieniają także

"działkę Wierzbickiego" przy ul. 1 maja, którą oddano w użytkowanie wieczyste za ok. 2,4 mln złotych pod warunkiem budowy w tym miejscu hali sportowej. Hala nie powstała, a wartej 25 mln złotych działki J. Karnowski nie odbiera. Zarzuty formułowane są też wobec decyzji o oddaniu w dzierżawę bez przetargu na 20 lat za 4100 złotych rocznie 4 hektarów kortów z zabudową i wyposażeniem. W tej sprawie doniesienie do prokuratury na działalność Karnowskiego zapowiada także syndyk SKT, któremu Karnowski, jego zdaniem, bezprawnie odmawia wydania wypisów z rejestru gruntów. Wcześniej doniesienia do CBA i prokuratury złożył w tej sprawie zarząd SKT wskazując, że prezydent zmienił numery działek, by nie wykonywać prawomocnych orzeczeń sądowych.

Zarzuty dotyczą też braku transparentności i ukrywania wydatków miejskich, lekceważenie opinii i potrzeb mieszkańców, nadmierne zagęszczenie zabudowy, promowanie Sopotu jako miasta taniej rozrywki i weekendowego pijaństwa, niszczenie sopockich lasów miejskich i natury, wykorzystywanie w każdej kampanii wyborczej stanowiska, aparatu urzędniczego i zasobów miejskich, niespełnianie obietnic wobec sopockich seniorów.

To może być w Sopocie gorąca jesień. Równie gorąca jak sesja rady miasta podczas której prezydenta Sopotu zwyzywał brutalnymi epitetami prezes SKT.

Informacje o akcji referendalnej można znaleźć na stronie referendum.sopot.pl

Personalia

✓ Był Gdański Tydzień Demokracji - są gdańskie rachunki demokracji. Za udział w dyskusji panelowej była europosłanka PO Lena Kolarska Bobińska otrzymała 3075 złotych, co daje wynagrodzenie godzinowe na poziomie diet brukselskich. Na podobnym poziomie były honoraria prof. Mirosławy Marody i prof. Jerzego Bralczyka, nieznacznie tańszy był udział Wojciecha Eichelbergera. Gdańsk docenił także wysiłek prowadzącego dyskusję, znanego z niezwykle zrównoważonego podejścia do posiadaczy różnych poglądów politycznych, redaktora Jarosława Kuźniara. Były prezenter śniadaniowych wydarzeń kosztował gdańskiego organizatora 7380 złotych, otrzymał także 1250 złotych za usługę transportową. "Fabryce Rozsądku" red. Kuźniara rozsądku w negocjacjach odmówić nie sposób...

✓ Krzysztof Ignatowicz, plastyk, grafik prasowy, twórca layoutu "Dziennika Bałtyckiego" został laureatem nagrody prezydenta Gdańska w dziedzinie kultury. Jest absolwentem PWSP (dziś ASP) w Gdańsku, uczniem prof. Zdzisława Walickiego, w którego katedrze na początku lat 80. wylosował jako zadanie twórcze przygotowanie okładki dla "DB". Z wydawcą gazety związany był przez dekadę, pracował także dla grupy Media Regionalne, a ostatnio dla Grupy WM, wydawcy Gazety Olsztyńskiej, tytułów bezpłatnych i portali internetowych. Wielokrotnie nagradzany w konkursach Izby Wydawców Prasy. Ma w dorobku ponad 100 projektów graficznych w mediach, a w kuferku twórcy świetne wycięcie przestrzeni gazety, umiejętność komponowania jej architektury i różnych funkcji. Gratulujemy!

✓ W sprawach demokracji rozjeżdżał się po Europie prezydent Gdańska. Paweł Adamowicz odwiedził norweski Stavanger i wziął udział w pogawędce Globalnego Parlamentu Burmistrzów. Tematem mityngu była "Rewolucja zarządzania jako narzędzie umacniania miasta". Delegat znad Motławy brał udział w panelu poświęconym problemom z uchodźcami (lub imigrantami) - "Miasta włączające się". Następnie udał się do Brukseli, w której świętował Europejski Dzień Demokracji. Jeśli wierzyć jego departamentowi propagandy, zauważył że "obywatele czują się wykluczeni", że "wybory wygrywa się za pieniądze", że widać "dogadywanie się polityków ponad głowami obywateli". Wnioski te wyciągnął obserwując z Gdańska innych prezydentów, Sopotu czy Warszawy?

✓ Gdańszczanka Marianna Szypowska obchodziła setne urodziny. Z tej miłej, choć w Gdańsku znowu nie tak rzadkiej okazji, gościem rodzinnego przyjęcia w Browarni był prezydent Paweł Adamowicz. Zauważył, że to wielki przywilej mieć w rodzinie osobę, która dożyła 100 lat. Według dzieci Jubilatki, mama zawsze żyła w ruchu i codziennej krzątaniu. A recepta na długie życie? Dobra kuchnia i dużo ziół! Pani M. Szypowska pracowała jako księgowia i wspierała męża w prowadzeniu własnego zakładu fryzjerskiego przy ul. Rzeźnickiej. Dwaj znani gdańscy adwokaci pojawili się ze swoimi klientami podczas przesłuchań świadków przez sejmową komisję śledczą ds. Amber Gold. Mariusza Olecha, twórcę byłego imperium Olech International, współwłaściciela Głosu Wybrzeża, dziś aktywnego w branży nieruchomości reprezentował mecenas Tomasz Czerwiński, w l. 90 radny Gdańska z Unii Demokratycznej. Z kolei Pawła Adamowicza wspierał mec. Jerzy Glanc, b. dziekan gdańskich adwokatów i wiceszef krajowej korporacji, przewodniczący rady nadzorczej spółki budowlanej "Inpro".

Prezydent Gdańska wraca na ławę oskarżonych

W piątek 29 września br. rusza druga odsłona procesu karnego prezydenta Gdańska. Włodarz półmilionowego ambitnego miasta usłyszy odczytywany akt oskarżenia i zmierzy z powagą Temidy. Poprzednio sąd był łaskawy. Skazał go co prawda ale na grzywnę i na czas próby.

W piątek 29 września br. rusza druga odsłona procesu karnego prezydenta Gdańska. Włodarz półmilionowego ambitnego miasta usłyszy odczytywany akt oskarżenia i zmierzy z powagą Temidy. Poprzednio sąd był łaskawy. Skazał go co prawda ale na grzywnę i na czas próby.

Czy Adamowicz będzie się ponownie tłumaczył, że nieprawdziwe dane co do ilości mieszkań i wysokości przychodów są li tylko "pisarska pomyłka" a zasobny portfel zawdzięcza tak swojej zapobiegliwości, jak i szczodrości przodków i powinowatych?

Sprawa nieprawdziwych oświadczeń majątkowych prezydenta Gdańska wraca na wokandę. A będzie co wyjaśniać. Prokuratura Apelacyjna w Poznaniu przedstawiła w 2015 r. gdańskiemu włodarzowi sześć zarzutów, dotyczących jego majątku i podania nieprawdziwych informacji w oświadczeniach majątkowych.

- Stawienie się przed sądem prezydenta wielkiego i ambitnego miasta w charakterze oskarżonego oczywiście jest ujmą na honorze jego mieszkańców. Poza tym dezorganizuje skuteczne zarządzanie czy relacje zewnętrzne - powiedział w rozmowie z nami **Kazimierz Koralewski**, przewodniczący klubu radnych PiS w Radzie Miasta Gdańska.

Przypomnijmy, że wpisanie nieprawdy w oświadczeniach

majątkowych prezydenta Adamowicza wyszła na jaw jesienią 2013 r. za rządów koalicji PO-PSL. Centralne Biuro Antykorupcyjne przeprowadziło przez dziewięć miesięcy kontrolne postępowanie, po którym trafiło do Prokuratora Generalnego zawiadomienie Biura o możliwości popełnienia przez Pawła Adamowicza przestępstwa.

18 marca 2016 roku gdański sąd zgodził się na warunkowe umorzenie na okres próbny dwóch lat postępowania wobec niego. Paweł Adamowicz został zobowiązany do wpłacenia 40 tys. zł na cel społeczny.

Sąd stwierdził, że "stopień społecznej szkodliwości czynu nie był znaczny i prezydent swoim działaniem nie wyrządził nikomu szkody".

Na korzyść prezydenta przemawiało to, że nie był karany i - jak stwierdził sędzia, "nie działał z zamiarem ukrycia swojego majątku". Brak było dowodów na to, że pieniądze czy mieszkania prezydent uzyskał w sposób nielegalny. W śledztwie nie udało się dowiedzieć, że nieruchomości zostały kupione po cenie niższej niż rynkowa. Od tej decyzji odwołało się CBA.

1 grudnia ub.r. Sąd Okręgowy w Gdańsku uchylił wyrok w sprawie Adamowicza i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia. Sędzia Małgorzata Westphal-Kowalska uzasadniła: "Sąd rejonowy co prawda podjął się oceny stopnia zawinienia podejrzanego oraz stopnia społecznej szkodliwości czynów zarzucanych podejrzanemu, jednakże uczynił to w sposób niepełny, a tym samym decyzję o warunkowym umorzeniu postępowania była przedwczesna".

Proces miał ruszyć ponownie 6 marca br., ale z wokandy spadła sprawa podania nieprawdy w oświadczeniach. Mec. Jerzy Glanc złożył bowiem skargę do Sądu Najwyższego na wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku, uchylający werdykt o warunkowym umorzeniu zarzutów podania przez Adamowicza nieprawdy w dokumentach.

- Prokuratura, dysponując materiałem zgromadzonym w toku postępowania, ma zdanie zgoła inne i złożyła swoje stanowisko

do Sądu Najwyższego z wnioskiem o oddalenie skargi obrońcy - informował nas wówczas prokurator Piotr Baczyński, naczelnik Wielkopolskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Poznaniu. Dodał, że sprawa jest nazbyt poważna, aby ją

umorzyć.

Sąd Najwyższy postanowieniem oddalił skargę i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Teraz więc pod oceną sądu pozostanie stopień społecznej szkodliwości czynów, zamiar i motyw oskarżonego.

Przypomnijmy, że Paweł Adamowicz 2009 r. i w 2010 r. nabył dwa mieszkania, do puli pięciu posiadanych już mieszkań, lecz nie umieścił ich w oświadczeniach majątkowych. W oświadczeniach nie pojawiały się też w pełni zgromadzone oszczędności, zaniżane rok w rok o kwoty od 50 tys. zł do 320 tys. zł.

- Jak już w przeszłości wielokrotnie mówiłem pomyliłem się, a później powieliłem błąd w paru kolejnych oświadczeniach. Pomyłka miała charakter mechaniczny i popełniłem ją całkowicie nieświadomie - napisał prezydent po tym, jak usłyszał zarzuty.

Dane dotyczące oszczędności zgromadzonych przez Pawła Adamowicza z małżonką w opinii służb skarbowych i wyliczeń prokuratury „rozjechały się” bowiem w sumie o 753 tysiące złotych. Na dodatek działał on w sposób powtarzalny. Zatem argument obrony i samego Adamowicza o "mechanicznie powielonej pomyłce" może leć w gruzach, a to oznaczałoby działanie w sposób ciągły. I pomyśleć, że Sławomir Nowak, niegdyś partyjny kolega Adamowicza, "potknął się na zegarku" i dzisiaj jako Ukrainiec buduje drogi za granicą...

ASG

Kontrowersyjne wydatki gdańskiego magistratu

Instytut Debaty Publicznej zorganizował pod Urzędem Miejskim w Gdańsku konferencję prasową poświęconą budzącemu kontrowersję II Gdańskiemu Tygodniowi Demokracji, finansowanemu z pieniędzy gdańskich podatników. Młodzi przedstawiciele Instytutu Debaty Publicznej zadają pytanie o finansowanie wydarzenia, ale także o niedopuszczenie ich Instytutu do tej debaty publicznej.



W oparciu o środowiska akademickie już od dwóch lat funkcjonuje Instytut Debaty Publicznej, głównie w oparciu o Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego i środowiska młodych licealistów. Młodzi demokraci od pewnego czasu są organizatorem Debat Oksfordzkich z zakresu wystąpień publicznych.

Rafał Zboina (II rok filolo-

gii angielskiej, Mistrz Polski Debat Oksfordzkich 2016): Idea takich debat, w dużym skrócie polega na obronieniu swojej tezy, dobrym jej argumentowaniu, precyzyjnym kontrowaniu przeciwnika i sensownym podsumowaniu dyskusji. To umiejętności, które pomagają w swobodnym poruszaniu się w dzisiejszym świecie. Przydają się w prywatnym życiu, w urzę-

Na podstawie ustawy o dostępie do informacji publicznej z dnia 6 września 2001 r. (t. j. Dz.U. z 2016 r. poz. 1764) wnoszę o udostępnienie informacji w następującym zakresie:

W związku z odbywającym się w dniach 11 - 17 września br. projektem pod nazwą „Gdański Tydzień Demokracji” proszę o odpowiedź na następujące pytania:

1. Jakie środki publiczne z budżetu Gdańska i innych podlegających miastu jednostek zostały przeznaczone na realizację "Gdańskiego Tygodnia Demokracji". Jak wygląda dokładny budżet tego projektu oraz które podmioty uczestniczyły w jego tworzeniu?
2. Ile wyniosły honoraria i inne wynagrodzenia dla uczestników, w tym moderatorów, wszystkich dyskusji odbywających się w ramach "Gdańskiego Tygodnia Demokracji"?
3. Kto był odpowiedzialny za zapraszanie prelegentów, wybór moderatorów i dobór tematów ww. spotkań dyskusyjnych? Jakie kryteria były brane pod uwagę przy zapraszaniu panelistów i czy zachowany został pluralizm poglądów oraz przekonań?
4. Kto był odpowiedzialny za zapraszanie prelegentów i jakie kryteria były brane pod uwagę przy zapraszaniu obywateli i organizacji pozarządowych do udziału w Panelu Obywatelskim pt. "Jak wspierać aktywność obywatelską w Gdańsku?"
5. Na czym konkretnie polegał udział gdańskich placówek oświatowych, dyrekcji, nauczycieli i uczniów, w "Gdańskim Tygodniu Demokracji" i jakie środki zostały przekazane szkołom w związku z realizacją tegoż projektu?
6. Ile wyniosły nakłady na promocję/reklamę wydarzenia pt. „Gdański Tydzień Demokracji”? Jakie kwoty uzyskały poszczególne redakcje mediów lokalnych, ogólnopolskich w związku z promocją „Gdańskiego Tygodnia Demokracji”?

ANDRZEJ SKIBA
INSTYTUT DEBATY PUBLICZNEJ

dzie, szkole, na studiach, w debatach. Niestety nie zostaliśmy zaproszeni, jako młodzi obywatele naszego miasta do dyskusji w ramach Gdańskiego Tygodnia Demokracji.

Andrzej Skiba (Prezes Zarządu Instytutu Debaty Publicznej): Popieramy idee dyskusji ze społeczeństwem, dyskusji z udziałem różnych osób, tylko nam zabrakło ważnego elementu, którym jest pluralizm, pluralizm myśli, poglądów, przekonań. Nie ma demokracji bez dialogu i różnorodności. Niestety to wydarzenie, tak zwany Gdański Tydzień Demokracji, dawał szansę zabrania głosu tylko ludziom kojarzonym z

jedną stroną sporu politycznego dzisiejszej Polski. Były to osoby raczej z nurtów liberalnych i lewicowych, a zabrakło zaproszenia dla osób z ruchów miejskich, osób o poglądach bardziej konserwatywnych, narodowych, nas też nie zaproszono, mimo że jedna ze szkół poprosiła o to miasto, a przecież w ubiegłym roku zdobyliśmy Mistrzostwo Polski Debat Oksfordzkich. Nie obrażamy się, mamy co robić, natomiast zawsze jesteśmy otwarci na wszelką pluralistyczną dyskusję, której niestety w tej chwili w Gdańsku nie ma. Jednocześnie wychodzimy z konkretną propozycją, chce-

my zorganizować konferencję na początku października pod roboczą nazwą Gdański Dzień Demokracji. Chcemy zastanowić się w dyskusji otwartej dla wszystkich, nad tym czy w Gdańsku jest zagrożona dobra debata? Nawijujemy do Gdańskiego Tygodnia Demokracji i zadajemy pytanie na ile głos mieszkańców i obywateli jest uwzględniany przy poruszaniu różnych miejskich spraw. Serdecznie zapraszamy do dyskusji wszystkich i tych z lewa i tych z prawa i tych bez poglądów, wszystkich.

- W swoich uwagach w sprawie Tygodnia Demokracji wiele miejsca poświęcacie

finansowaniu tej konferencji.

Andrzej Skiba: Tak, w zeszłym roku organizacja wydarzenia pochłonęła ponad 120 tysięcy złotych, nie znamy kosztów pośrednich, natomiast dla przykładu stypendia dla najzdolniejszych 500 gdańszczyzan w zeszłym roku, kosztowały miasto 126 tysięcy złotych, chętnych było trzy razy więcej. Czy w takiej sytuacji nie byłoby lepiej przeznaczyć te pieniądze na zdolną gdańską młodzież?

Instytut Debaty Publicznej po konferencji prasowej złożył w Urzędzie Miejskim w Gdańsku wniosek o udostępnienie informacji publicznej.

Nocna i świąteczna opieka zdrowotna

Od 1 października wchodzi w życie system podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej (PSZ), zwany popularnie siecią szpitali. Na Pomorzu do PSZ zakwalifikowano 25 lecznic.

lp.	Nazwa świadczeniodawcy	Adres miejsca realizacji świadczeń	Telefon
1.	Szpital Miejski w Miastku	ul. gen. Wybickiego 30 Miastko	(59) 857 09 16; 857 09 17
2.	Szpital Powiatu Bytowskiego w Bytowie	ul. Lęborska 13 Bytów	(59) 822 87 09
3.	Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Człuchowie	ul. Szczecińska 31 Człuchów	(59) 834 24 21 wew. 316; 324
4.	Powiatowe Centrum Zdrowia w Malborku	ul. Dworcowa 12 Nowy Dwór Gdański	(55) 247 22 47
5.	Powiatowe Centrum Zdrowia w Malborku	ul. Armii Krajowej 105/106 Malbork	(55) 646 03 20
6.	Szpital Tczewskie w Tczewie	ul. 30 Stycznia 57/58 Tczew	(58) 777 66 01
7.	Szpital Tczewskie w Tczewie	ul. Witosa 10 Gniew	(58) 535 22 90 wew. 38
8.	Kociewskie Centrum Zdrowia W Starogardzie Gdańskim	ul. dr Józefa Balewskiego 1 Starogard Gdański	(58) 774 96 80
9.	Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka w Słupsku	ul. Hubalczyków 1 Słupsk	(59) 846 01 02
10.	Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka w Słupsku	ul. Hugona Kołłątaja 31 Słupsk	(59) 846 01 02
11.	Woj. Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka w Słupsku	ul. Mickiewicza 12 Ustka	(59) 815 42 28; 815 42 29
12.	Szpital Polskie Spółka Akcyjna w Sztumie	ul. Reja 12 Sztum	(55) 640 61 58
13.	Samodzielny Publiczny Specjalistyczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Lęborku	ul. Juliana Węgrzynowicza 13 Lębork	(59) 863 30 00
14.	Szpital Specjalistyczny w Kościerzynie	ul. Alojzego Piechowskiego 36 Kościerzyna	(58) 686 08 88
15.	Szpital Pucki w Pucku	ul. 1 Maja 13A Puck	(58) 673 48 38
16.	ZDROWIE w Kwidzynie	ul. Józefa Hallera 31 Kwidzyn	(55) 645 84 15 ; 645 83 47
17.	Szpital Specjalistyczny im.J.K.Łukowicza w Chojnicach	ul. Leśna 10 Chojnice	(52) 395 67 04
18.	Szpital Specjalistyczny im.J.K.Łukowicza w Chojnicach	ul. Leśna 11 Czersk	(52) 398 95 09
19.	Powiatowe Centrum Zdrowia w Kartuzach	ul. Floriana Ceynowy 7 Kartuzy	(58) 685 49 59
20.	Powiatowe Centrum Zdrowia w Kartuzach	Kaszubskie Centrum Medyczne ul. Lęborska 34 Sierakowice	(58) 685 49 59
21.	COPERNICUS Podmiot Leczniczy w Gdańsku	al. Jana Pawła II 50 Gdańsk	(58) 768 46 84
22.	COPERNICUS Podmiot Leczniczy w Gdańsku	ul. Powstańców Warszawskich 1/2 Gdańsk	(58) 764 06 40
23.	Szpital Dziecięcy Polanki im. Macieja Płażyńskiego w Gdańsku	ul. Polanki 119 Gdańsk (pacjenci do 18 r.ż.)	(58) 520 93 02
24.	Szpital Dziecięcy Polanki im. Macieja Płażyńskiego w Gdańsku	7 Szpital Marynarki Wojennej ul. Polanki 117 Gdańsk (pacjenci powyżej 18 r.ż.)	(58) 520 93 02
25.	Szpital Pomorskie w Gdyni	(01.10.2017-30.11.2017) ul. Gdańska 47 Wejherowo (od 01.12.2017) ul. A. Jagalskiego 10 Wejherowo	(58) 572 78 44
26.	Szpital Pomorskie w Gdyni	ul. Białowieska 1 Gdynia	(58) 660 32 49
27.	Szpital Pomorskie w Gdyni	ul. Wójta Radtkego 1 Gdynia	(58) 660 32 49
28.	Szpital Pomorskie w Gdyni	ul. Powstania Styczniowego 1 Gdynia	(58) 660 32 49
29.	Nadmorskie Centrum Medyczne w Gdańsku	ul.Świętokrzyska 4 Gdańsk	(58) 763 98 90
30.	Samodzielny Publiczny Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej Miejska Stacja Pogotowia Ratunkowego z Przychodnią w Sopocie	ul. Bolesława Chrobrego 10 Sopot	(58) 555 81 44

Wprowadzenie sieci szpitali skutkuje zmianami w organizacji nocnej i całodobowej świątecznej opieki zdrowotnej. Opiekę tę mają bowiem obowiązek świadczyć zakwalifikowane do sieci szpitale I,

II i III stopnia (w województwie pomorskim jest ich 18) oraz szpitale pediatryczne. Niektóre placówki, zwłaszcza te powstałe w wyniku wcześniejszych konsolidacji, udzielać będą świadczeń

z zakresu nocnej i świątecznej opieki w więcej niż jednym miejscu. Celem ułatwienia dostępu do świadczeń pacjentom z miejscowości położonych stosunkowo daleko od szpitali lecznice mają

też możliwość udzielania tego typu świadczeń poprzez podwykonawców. Z tych samych przyczyn Pomorski Oddział Wojewódzki NFZ ogłosił dodatkowo postępowania konkursowe dla wyłonienia

pięciu podmiotów na obszarze naszego województwa, które udzielać będą świadczeń z zakresu nocnej i całodobowej opieki świątecznej.

Placówki medyczne, którym 30 września 2017 r. wygasa umowa na realizację świadczeń nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej będą czynne do godz. 8.00 1 października (niedziela).

Nowe punkty nocnej i świątecznej pomocy medycznej będą realizować świadczenia od niedzieli 1 października, od godz. 8.00.

Nocna i świąteczna opieka zdrowotna udzielana jest od godziny 18 po południu do 8 rano w dni powszednie oraz całodobowo w dni wolne od pracy.

Z opieki lekarskiej i pielęgniarskiej udzielanej w punktach nocnej i świątecznej pomocy można skorzystać w przypadku nagłego zachorowania lub nagłego pogorszenia stanu zdrowia:

- gdy nie ma objawów sugerujących bezpośrednie zagrożenie życia lub grożących istotnym uszczerbkiem na zdrowiu
- zastosowane środki domowe lub leki dostępne bez recepty nie przyniosły spodziewanej poprawy
- zachodzi obawa, że oczekiwanie na otwarcie przychodni może znacząco niekorzystnie wpłynąć na stan zdrowia.

W razie nagłego zachorowania lub nagłego pogorszenia stanu zdrowia pacjent może się udać po pomoc do dowolnego punktu nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej (nie obowiązuje rejonizacja), niezależnie od tego, gdzie mieszka i do którego lekarza lub pielęgniarki podstawowej opieki zdrowotnej (POZ) złożył swoją deklarację.

Dyżurujący w przychodni lekarz udziela porad w warunkach ambulatoryjnych, telefonicznie, a w przypadkach medycznie uzasadnionych w domu pacjenta. W razie konieczności lekarz lub pielęgniarka udzielają pomocy w ramach nocnej i świą-

tecznej opieki zdrowotnej w domu chorego. Pomoc wyjazdowa udzielana jest jednak przez właściwy punkt nocnej i świątecznej pomocy przypisany do konkretnego obszaru. Lekarz udzielający pomocy w ramach opieki wyjazdowej może, jeśli zajdzie taka potrzeba, skierować pacjenta do szpitala lub wezwać karetkę pogotowia ratunkowego.

W punkcie nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej pacjent ma prawo do za świadczenia, które związane jest z zakresem udzielanych w tym miejscu świadczeń, a wynika ze stanu zdrowia pacjenta stwierdzonego przez lekarza w trakcie przeprowadzonego osobiście badania. Obowiązek wystawienia zaświadczenia o niezdolności do pracy lub kontynuowania nauki, lub uczestnictwa w zajęciach sportowych, spoczywa na lekarzu, który taką niezdolność stwierdzi. Każdy świadczeniodawca podstawowej opieki zdrowotnej (lekarz rodzinny) ma obowiązek umieścić wewnątrz przychodni (widoczne także z zewnątrz), adresy oraz numery telefonów podmiotów udzielających świadczeń po godzinie 18 oraz w dni ustawowo wolne od pracy.

Telefon informacyjny dotyczący nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej - 58 350 16 24

Trwają jeszcze postępowania konkursowe mające na celu wyłonienie podmiotów medycznych, które świadczyć będą nocną i świąteczną opiekę dla trzech obszarów:

- miasta Gdańska (dzielnice: Aniołki, Brętowo, Matarnia, Piecki-Migowo, Strzyża, Suchanino, VII Dwór, Wrzeszcz Górny)
- miast Rumi oraz Redy
- powiatu gdańskiego.

Ostateczne decyzje zapadną 29 września.

"Szybkojezdne" stojaki dla Oddziału Hematologii

28 stojaków do kroplówek amerykańskiej marki Pryor oraz dwie wagi i miarka SECA to sprzęt, który dzięki Fundacji z Pompą – Pomóż Dzieciom z Białaczką trafił na Oddział Hematologii Dziecięcej gdańskiego UCK.

- Przekazaliśmy na oddział 28 amerykańskich stojaków do kroplówek, dwie wagi i miarkę - powiedziała **Marta Czyż-Taraszkiewicz**, Prezes Fundacji z Pompą - Pomóż Dzieciom z Białaczką. - W połowie października dojedzie osiem łóżek dla rodziców dla oddziału dziennego hematologii, dzięki czemu będą mogli wygodnie spać przy łóżkach swoich dzieci. Łączny koszt przekazanego sprzętu to około 60 tysięcy złotych. Pieniądze pochodzą od sponsorów, zbiórek oraz osób prywatnych,

które zdecydowały się wesprzeć Fundację.

- Nowe stojaki, statywy do kroplówek nie tylko ułatwią pracę nam, ale również bardzo pomogą pacjentom i ich rodzicom, którzy przemieszczają się między salą, zabiegowym i świetlicą - powiedziała **Ewa Lipska Sidor**, pielęgniarka oddziałowa Kliniki Pediatrii Oddziału Hematologii. - Można powiedzieć, że nowy statyw jest szybkojezdny. Nie ma utrudnień w jego przemieszczaniu bez względu na to jakie jest jego obciążenie. Nasi pacjenci otrzymują dużo płynów i stare stojaki przy dużym obciążeniu były trudne do przemieszczenia. Nowe stojaki to duża ulga dla nas wszystkich. Kolejnym ułatwieniem będą wagi przenośne do monitorowania wagi pacjenta. Będą szczególnie przydatne dla pacjentów, którzy nie mogą opuszczać swojej sali. Wszelkie dary, sprzęt który otrzymujemy dzięki Fundacji ułatwia nam pracę.

Nowe stojaki błyskawicznie zdobyły uznanie pacjentów Oddziału Hematologii. - Jak fajnie, lekko się prowadzi - powie-

dział nieco zaskoczony szesnastoletni Mateusz. - Prowadzi się bez problemu. Nawet trochę ucieka.

Gdy pielęgniarka oddziałowa zaproponowała powrót do starego stojaka odpowiedź Mateusza była szybka i zdecydowana - Nie!

Niedawno Fundacja przekazała fotele-łóżka firmy Egerton dla rodziców czuwających przy chorych dzieciach. W dzień mogą na nich wygodnie siedzieć, na noc fotel rozsłania się i służy jako łóżko. 21 foteli kosztowało ponad 50 tysięcy złotych. Fundacja jest też obecna na Oddziale. Trzy razy w tygodniu prowadzi zajęcia muzyczne i plastyczne dla dzieci, a raz w tygodniu warsztaty wspierające dla rodziców.

Fundacja planuje wymianę łóżek dla pacjentów. Część środków już jest zebrana, ale trzeba więcej. W tym celu Fundacja prowadzi zbiórkę publiczną numer 2017/3927/OR "Nowe łóżka dla maluszka".

Tomasz Łunkiewicz

50% taniej

**ŚWIĘTUJ
Z NAMI!**



+30 pkt.
navigator

**TYLKO 29 WRZEŚNIA
na stacjach paliw LOTOS**

**KAWA
50% TANIEJ**

cafe **punkt**

www.lotos.pl



Galeria Sztuki Gdańskiej



Eduard Hildebrandt – 200-lecie urodzin gdańskiego mistrza

Przed 200 laty w Gdańsku przy ulicy Szerokiej 59, przyszedł na świat jeden z najwybitniejszych romantycznych malarzy XIX-wiecznego grodu nad Motławą. Dokładna data urodzin Eduarda Hildebrandta (9.09.1817, Gdańsk–1869, Berlin) do dziś stanowi problem, bowiem sam Thieme Becker, jeden z najpoważniejszych leksykonów malarskich podaje w jednym przypadku rok 1817, a w drugim 1818. W wielu publikacjach daty te występują wymiennie.



Eduard Hildebrandt, Dzieci z kotem na plaży, 1845, olej, płótno

Pierwszych lekcji malarstwa udzielał mu ojciec. W wieku dwudziestu lat na dalszą naukę malarstwa Hildebrandt udał się do Berlina, gdzie trafił do wybitnego marynisty Wilhelma Krause (1803–1864). Już w pierwszym roku nauki wraz ze swoim profesorem udał się w podróż studyjną na Rugię, a następnie na Wybrzeża Śródziemnomorskie Francji, Włoch i Grecji (1838–1840). Wyprawa ta zapoczątkowała liczne podróże po całym świecie, trwające z krótkimi przerwami już do końca życia. Do towarzystwa skupionego wokół prof. Wilhelma Krause, obok gdańszczanina należeli jeszcze inni maryniści Hermann Eschke, Charles Hoguet i Fritz Bamberger.

Początkowy okres twórczości Eduarda Hildebrandta umocnił jego pozycję pejzażysty romantyka. Dużą w tym zasługą Wilhelma Krause, którego pasjonowały krajobrazy wzburzonego morza, silnych wiatrów targających łodziami rybackimi na wszystkie strony, niebezpiecznie zbliżających je do skalistego wybrzeża. Obrazy takiego morza mocno łączyły je z wizją wzorów francuskiego i angielskiego malarstwa wieku XIX.

Raz jeszcze później, w roku 1842, już po licznych wyprawach między innymi do Skandynawii, Anglii i Szkocji, trafił na krótkie studia do Paryża. Jego nauczycielem był tam znakomity romantyczny francuski malarz Eugène Isabey (1803–1886), specjalista od malarstwa pejzażowego i marynistycznego. Był znanym francuskim akwarelistą i litografem. Malował marynarzy i rozbitków morskich. Był malarzem Ludwika Filipa I.

Jeden z obrazów Hildebrandta, namalowany podczas pobytu we Francji, otrzymał medal na Salonie Paryskim (nie wykluczam, że jest to obraz „Dzieci z kotem na plaży”, prezentowany na wystawie Malarze XIX-wiecznego Gdańska z kolekcji Andrzeja Walasa-czerwiec 2014, Gdańska Galeria ZPAP). Wydaje się jednak, że obaj jego profesorowie, zarówno Krause jak i Isabey, w równym stopniu mieli bardzo duży wpływ na jego artystyczną osobowość, jeden dał mu wirtuozerię i swobodę, a drugi technikę i zamiłowanie do wojaży po świecie.

Realizację kosztownych podróży w najdalsze zakątki świata Eduard Hildebrandt mógł zawdzięczać swojemu przyjacielowi Alexandrowi von Humboldtowi i wstawiennictwu jego u króla Fryderyka Wilhelma IV Pruskiego. Na przełomie lat 1844 i 1845 artysta odwiedził Amerykę

Południową i Północną, przywiózł pełne portfolio studiów plenerowych, rysunków, akwael przedstawiających krajobrazy oraz widoki kolonialnych budynków, panoram miast, portów, sceny rodzajowe, studia drzew, roślin i ryb. Parę lat później dotarł również do Arktyki.

Jednocześnie artysta utrzymywał kontakty z rodzinnym Gdańskiem, gdzie co dwa lata wystawiał swoje obrazy w Dworze Artusa, na wystawach Towarzystwa Przyjaciół Sztuki. Po jednej z takich wystaw Fryderyk Wilhelm IV Pruski kupił kilka jego obrazów i mianował go swoim nadwornym malarzem. Jego talent został doceniony w roku 1855, Hildebrandt uzyskał tytuł profesora w Akademii Berlińskiej. Kilka lat później w roku 1862, odbył podróż życia, rejs żeglarski dookoła świata. Odwiedził wówczas: Triest, Suez, Aden, Indie, Tybet, Syjam, Chiny, Hongkong, Singapur, Makau, Japonię, Filipiny, Wyspy Oceanu Spokojnego, Amerykę Środkową, Stany Zjednoczone. Artykuły o jego podróżach ukazywały się w światowej prasie. Szósta ostatnia wyprawa dookoła ziemi doczekała się szerokiej trzy tomowej relacji (Professor Eduard Hildebrandts Reise um die Erde (Podróż dookoła ziemi). Janke, Berlin, 1867), spisanej przez jednego z najwybitniejszych felietonistów połowy XIX wieku, pochodzącego z Kwidzyna - Ernsta Kossaka, znanego niemieckiego dziennikarza.

Z podróży tych przywoził olbrzymi dorobek w postaci rysunków, a przede wszystkim pejzaży namalowanych w technice akwareli. Kolorowe, małe obrazki w sposób znakomity przedstawiały klimat i charakter miejscowych pejzaży. Prawie zawsze zawierały sceny rodzajowe, pokazujące życie codzienne miejscowej ludności. Oryginalne akwarele z podróży tej pokazane zostały tuż przed jego śmiercią, w roku 1868 na wystawie w londyńskim Crystal Palace.

Dziś mieszkańcy budynku przy ulicy Szerokiej 59 w Gdańsku chcieliby uhonorować wybitnego malarza, gdańszczanina, choćby tablicą pamiątkową na budynku. Mają chęci, pomysł i możliwości realizacji takiej pamiątkowej tablicy, brakuje jedynie pomocy ze strony ludzi odpowiedzialnych za udzielenie takiego pozwolenia.

Stanisław Seyfried



Eduard Hildebrandt



Eduard Hildebrandt, Łodzie rybackie na skalistym Wybrzeżu, 1848, akwarela

Jak znaleźć fachowca w 5 minut?

Czasami nawet najdrobniejsze awarie potrafią sparaliżować funkcjonowanie firmy. Znałe powiedzenie mówiące o złośliwości rzeczy martwych lubi się niestety sprawdzać, a biurowe sprzęty potrafią ulec awarii wtedy, kiedy są najbardziej potrzebne. Spowodowane przez przeróżne usterki przestoje w każdym biznesie oznaczają z kolei straty, a poszukiwania solidnego fachowca mogą nieraz zająć sporo czasu. Nawet gdy uda się znaleźć firmę dokonującą błyskawicznych napraw, to takie usługi bywają zazwyczaj dość drogie. Warto więc poszukać rozwiązań, które pozwolą na uniknięcie dodatkowych kosztów i zapewnią ciągłość funkcjonowania firmy.

Pomocy! Mamy problem

Stresujące sytuacje, takie jak nagła awaria w firmie wymagają podejmowania szybkich decyzji. Kiedy z kranu leje się woda lub nie działa sprzęt, jedynym wyjściem wydaje się wezwanie fachowca. Naprawa wydaje się najtańszym i najbardziej ekologicznym rozwiązaniem.

Poszukiwania profesjonalnej pomocy mogą być długotrwałe i frustrujące. Dziesiątki telefonów, porównywanie ofert i cen, przeglądanie internetowych opinii i porad mogą zmarnować naprawdę wiele czasu. Pośpiech bywa złym doradcą i dobrze być przygotowanym na taką ewentualność wcześniej.

Gdzie zgłosić awarię?

Awaria prądu - Pogotowie Energetyczne (tel. 991)

Problemy z kanalizacją - Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne (994)

Awaria instalacji gazowej - Pogotowie Gazowe (992)

Przede wszystkim poinformuj administrację budynku – jeśli to problem z kablami, gazem czy wodą to warto też skontaktować się z właściwym pogotowiem dedykowanym takim zgłoszeniom.

Jeśli korzystasz z dodatkowego ubezpieczenia (np. Energiczni fachowcy - Pakiet Standard lub Energiczni fachowcy - Pakiet Premium, Spółki ENERGA – OBRÓT S.A.) to w ciągu kilku minut, przez telefon, możesz zgłosić awarię i umówić wizytę fachowca. Takie rozwiązania, dostępne są 24 godziny na dobę przez cały tydzień.

W przypadku nagłej awarii nie musisz martwić się o pisemne składanie zgłoszenia. W trakcie rozmowy z konsultantem umawiasz się na spotkanie ze specjalistą i wiesz, że zgłoszenie zostanie rozpatrzone w możliwie najkrótszym czasie. Dodatkowo, takie ubezpieczenie daje gwarancję wykonanej usługi i gwarancję pokrycia kosztów materiałów i części użytych podczas naprawy.

Dodatkowe korzyści

Pośpiech często bywa złym doradcą. Presja czasu może sprawić, że skusimy się na niesprawdzoną ofertę, która na pierwszy rzut oka wyda się atrakcyjna. Łatwo wtedy trafić na nierzetelnego pracownika, którego efekty pracy nie będą zadowalające. Zamiast rozwiązać problem, przysporzy on dodatkowych kłopotów. Z drugiej strony, usługi szybkich napraw potrafią sporo kosztować, a wystawiony rachunek może poważnie nadwyrężyć firmowy budżet.

Wybierając ofertę dodatkowego ubezpieczenia dla małej lub średniej firmy warto wziąć pod uwagę kilka szczegółów. Po pierwsze – jakie usługi dostaniesz w ramach umowy? Czy pakiet obejmuje zarówno specjalistów takich jak ślusarz, elektryk czy również serwis urządzeń biurowych.

Sprawdź też czy w przypadku skomplikowanych napraw uzyskasz pomoc w transporcie i przechowywaniu ocalałego mienia firmy. Przechowywanie urządzeń w trakcie prowadzonych prac zabezpieczy je przed uszkodzeniami i pozwoli uniknąć dodatkowych kosztów. Zwróć też uwagę na dodatkowe korzyści np. wsparcie ekipy sprzątającej i pomoc w usunięciu szkód.

Pakiet usług może okazać się naprawdę korzystnym rozwiązaniem dla niedużych przedsiębiorstw. Dzięki uzyskanej pomocy Twoja firma będzie mogła funkcjonować bez zbędnych przerw. Każdy dzień, a nawet godzina przestoju jest równoznaczna z utratą potencjalnych zysków i w konsekwencji może okazać się niezwykle kosztowna. Warto rozważyć takie rozwiązanie, ponieważ pozwoli ono poradzić sobie z wieloma uciążliwymi problemami i pozwoli skupić się na rozwoju i prowadzeniu przedsiębiorstwa.



PZU Zdrowie w Gdańsku z "Linia życia"

Rozmowa z Andrzejem Jaworskim, b. wiceprezesem zarządu PZU SA, wieloletnim posłem PiS



- Powitanie premier Beaty Szydło przy pomniku Anny Walentynowicz, udany Piknik Patriotyczny - czy to zapowiedź Pana powrotu do aktywności politycznej na Pomorzu?

- To aktywność o charakterze społecznym, która zawsze była częścią mojej działalności publicznej. W pewnym sensie moja praca zawodowa w PZU SA też miała bardzo silny akcent społeczny. Tak pojmowałem moją odpowiedzialność w zarządzie za roz-

wój spółki PZU Zdrowie, za jej ekspansję regionalną i powiększanie oferty świadczeń medycznych dostępnych dla naszych klientów. Mam satysfakcję, że nadałem tym procesom rozwojowym skuteczną dynamikę.

- Będąc w zarządzie PZU zapewniał pan, że nie zapomni o Gdańsku, że tu powstaną nowe inwestycje, nowe miejsca pracy.

- I tak się właśnie dzieje. W gdańskiej dzielnicy Jasień, w nowym parku biurowym, PZU Zdrowie tworzy centrum kontaktowe dla obsługi swoich pacjentów. Sprawny kanał komunikacji przyspie-

szy dobre leczenie, ułatwi kontakt pacjenta z odpowiednim lekarzem, zapewni komfort leczenia i zwiększy szansę na zastosowanie właściwych procedur medycznych. To nasze przesłanie, które jest fundamentem funkcjonowania Linii Zdrowia PZU.

- Ile miejsc pracy powstanie w tym systemie?

- PZU właśnie rozpoczyna rekrutację do naszego projektu, naszego ponieważ przygotowałem go wraz z panią prezes Karoliną Helmin Biercewicz. Chcieliśmy, żeby motto "pracuj dla zdrowia" sprzyjało tworzeniu otwartej

kultury organizacyjnej, przyjaznych miejsc pracy, żeby tym co wyznacza standardy pracy była umiejętność spieszności z pomocą osobom, które nam zaufały. Powodzenie PZU Zdrowie, powodzenie Linii Zdrowia jest bezpośrednio związane z odpowiedzialnością za zdrowie pacjentów. Dlatego proces rekrutacji powinien wyłonić osoby o różnym doświadczeniu, które łączy umiejętność słuchania i satysfakcji z możliwości udzielania pomocy. Do końca 2018 roku Linia Zdrowia w Gdańsku powinna zatrudnić ponad 400 osób. Mam satysfakcję, że ten projekt, który

przygotowaliśmy tak dobrze się rozwija.

- A tymczasem w Gdańsku zamiast mleczarni Maćkowy, budowanej przez dwa pokolenia spółdzielców i producentów mleka, może powstać kolejne siedlisko dla biznesu deweloperskiego...

- Gdybym był prezydentem Gdańska nie dopuściłbym do takiej sytuacji, wielokrotnie mówiłem, że trzeba przerwać gdański układ. Gdańsk potrzebuje prawdziwego gospodarza, który dotrzymuje obietnic.

Gdyński modernizm w obiektywie osób głuchoniewidomych

Osoby głuchoniewidome z Pomorskiej Jednostki TPG w ramach warsztatów "Poczuj modernizm" zorganizowanych przez Muzeum Miasta Gdyni za pomocą aparatów fotograficznych utrwalały modernistyczne zabytki Gdyni. Efekty można będzie zobaczyć na wernisażu w Muzeum Miasta Gdyni 27 października.

Od sierpnia do października muzeum Miasta Gdyni realizuje projekt WŁĄCZ MUZEUM!, ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Kultura - Interwencje 2017, w ramach którego można dotknąć, usłyszeć, poczuć i zobaczyć najlepsze polskie wzornictwo, sztukę łączenia natury z kulturą, archiwalne fotografie oraz zabytki gdyńskiego modernizmu. Projekt umożliwia osobom z niepełnosprawno-

ściami wzroku i słuchu tworzyć doświadczenie kultury.

W ramach projektu odbyły się warsztaty "Poczuj modernizm" - cykl trzech spotkań połączonych z warsztatami fotograficznymi dla osób z niepełnosprawnością wzroku i słuchu.

- Projekt "WŁĄCZ MUZEUM!" realizowany od sierpnia to cykl wydarzeń skierowanych do osób z niepełnosprawnością wzroku i słuchu - powiedziała Ewa

Kielar, asystent w Ośrodku Edukacji Muzeum Miasta Gdyni. - W ramach projektu odbywają się oprowadzenia kuratorskie z językiem migowym, warsztaty dla rodzin

z dziećmi, warsztaty dla dorosłych dostosowane do potrzeb osób z językiem migowym PJM, audiodeskrypcja dla osób niewidomych i niedowidzących. Warsztat "Poczuj

modernizm" to warsztaty fotograficzne. Chcemy przełamać barierę i myślenie, że osoby niewidome nie mogą uczestniczyć w fotografowaniu. Pierwszego dnia warsz-

tatów rozmawiamy o modernizmie, bo jak wskazuje tytuł warsztatów skupiamy się na modernizmie gdyńskim. W drugiej części pan Stanisław Składanowski, fotograf z wieloletnim doświadczeniem, który wspiera nas merytorycznie, opowie o fotografowaniu. Finałem projektu będzie wernisaż, którym odbędzie się 27 października. Można będzie na nim zobaczyć efekty wyjścia w plener, w miasto. Aparaty dla uczestników warsztatów zapewniła firma Olympus.

Przez dwa dni osoby niewidome, każda z osobą towarzyszącą, z aparatami fotograficznymi na szyi przemierzały Gdynię i fotografowały modernistyczne zabytki miasta.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz**



"Utkani" czyli odbieranie miasta na różnych poziomach

W Centrum Sztuki Współczesnej Łaźnia 2 w Nowym Porcie odbyła się premiera spektaklu "Utkani", który powstał na podstawie tekstu Barbary Piórkowskiej „Utkanki”. Spektakl wystawił zespół teatralny DDS, działający przy Pomorskiej Jednostce TPG.

Spektakl powstał w ramach projektu CSW ŁAŹNIA "Usłyszeć obraz - program spotkań ze sztuką współczesną dla osób z dysfunkcją wzroku oraz słuchu".

Bohaterem spektaklu jest Gdańsk i ludzie w nim mieszkający oraz przybysze.

- Spektakl powstawał przez pół roku, a ja "Utkanki" Barbary Piórkowskiej dużo wcześniej - powiedziała **Monika Jarząbek**, reżyser spektaklu.

- Ten tekst został mi bardzo mocno w pamięci i w duszy gdzieś głęboko, bo Barbara pisze językiem, który porusza mnie na wielu poziomach.

Jak pomyślałam jaki teatr mogą stworzyć osoby z dysfunkcją słuchu i wzroku, jak one czują miasto, a w ogóle jak my je czujemy na co dzień. Czy my wiemy jaką to miasto ma energię? Czy jesteśmy w stanie odczuć, że ktoś tu przed nami mieszkał, że być może tu jest historia ludzka? My o tym na co dzień nie myślimy. Poczucie miasta Baśi na różnych poziomach, na zmysłach, na smakach, na obrazach, na pamięciach, skojarzyło mi się z osobami, które inaczej odczytują miasto. Pomyślałam sobie, a może opowiedzieć to w przestrze-

ni wystawienniczej, że może opowiedzieć obrazem, słowem o mieście i pokazać to widzom, którzy czasami nie-

dzowie odebrali. To jest opowieść o mieście. My mówimy akurat o Gdańsku, ale to jest opowieść o każdym mieście,

jak się nam udało.

Zespół teatralny DDS założony przez osoby z jednocześnie uszkodzonym wzrokiem



dowidzą, niedosłyszą. Wydało mi się, że tekst Baśki będzie tworzyłem, które da przestrzeń do odbioru na różnych poziomach. Tak ja to czułam. Nie wiem jak to wi-

które składa się z Przybyszów i Lokalsów, z ich historii, z ich energii, z energii przodków. Ten tekst mnie poniosł. Był bardzo trudny do robienia. Do widzów należy ocena

i słuchu działa przy Pomorskiej Jednostce Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym. Grupę teatralną tworzą **Urszula Dudzińska, Zdzisław Dudziński, Sławomir Ko-**

narski i Danuta Piaskowska.

- Gdy zapoznawaliśmy się z książką pani Basi Piórkowskiej wiedzieliśmy, że to bardzo dobry tekst - powiedziała **Urszula Dudzińska**, członkini zespołu teatralnego DDS. - Na początku nie bardzo wiedzieliśmy czy sobie poradzimy. W książce było sporo fragmentów smutnych. Baliśmy się czy nie zrobimy tego zbyt ciężko, że przekaz okaże się dla publiczności trudny do strawienia. Musieliśmy odpowiednio dozować nastroje żeby wszyscy strawili spektakl. To nasz kolejny spektakl, ale przed każdym jest trema, ale taka fajna mobilizująca.

Podczas premiery dla osób głuchoniewidomych prowadzona była audiodeskrypcja oraz tłumaczenie na język migowy.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz**

Amatorzy wrócili do stołów

69 zawodników wzięło udział w pierwszym turnieju tenisa stołowego dla amatorów z cyklu "OMIDA OPEN 2017/2018". W inauguracyjnych zmaganiach najlepsi okazali się Marek Andrzejczak (kategoria +60), Zbigniew Kuziemkowski (kategoria +45) i Bartek Czerwiński (kategoria -45). Drugi turniej w sobotę 30 września.

Do pierwszego turnieju cyklu "OMIDA OPEN 2017/2018" zgłosiło się 69 zawodników. Gra toczyła się przy 15 stołach. Tak jak w poprzedniej edycji rywalizowano w trzech kategoriach wiekowych: -45, +45 i +60. Pierwszym liderami zostali Marek Andrzejczak (kategoria +60), Zbigniew Kuziemkowski (kategoria +45) i Bartek Czerwiński (kategoria -45).

Kategoria -45 (33 zawodników)

1. Bartosz Czerwiński
2. Adam Dudzicz
3. Krzysztof Konkel

Kategoria +45 (25 zawodników)

1. Zbigniew Kuziemkowski
2. Ryszard Szczepiński
3. Janusz Gamza

Kategoria +60 (11 zawodników)

1. Marek Andrzejczak
2. Zbigniew Pietrznik
3. Lech Brzeski

Kolejny turniej w sobotę 30 września. Zapisy do 15.30, początek gier 16.00.

TL

OMIDA GROUP
Open for business

MRKS GDAŃSK

ITODESIGN

Zapraszamy na II Otwarty Turniej Tenisa Stołowego „OMIDA OPEN” 2017/2018

30 września (sobota) 2017 r. zapisy do godz. 15.40
Hala MRKS Gdańsk ZaspA, ul. Meissnera 1

Kolejne terminy 2017: 14.10; 28.10; 11.11; 25.11; 02.12; 16.12

Informacja: www.mrks.pl tel. 602 316 717

GAZETA GDAŃSKA **Radio Gdańsk**

MH Automatyka rozstrzelała Naprzód

Ostre strzelanie, ale nie do końca skuteczne, urządzili sobie hokeiści MH Automatyka. Gdańszczanie w hali Olivia pokonali Anteo Naprzód Janów 6:3 (2:0, 2:1, 2:2) odnosząc pierwsze zwycięstwo po serii trzech porażek.

Środowy mecz miał duże znaczenie dla MH Automatyki. Gdańszczanie po trzech z rzędu porażkach nie mogli sobie pozwolić na stratę kolejnych punktów, bo już po pierwszej rundzie mogliby mieć spore straty do reszty drużyn. Podopieczni trenera Kowalewa zaczęli spotkanie z dużym animuszem. Efektem była bramka w 4 minucie. Pod bramką gości najlepiej zachował się doświadczony Josef Vitek. Pięć minut później Vitek ponownie znalazł się w odpowiednim momencie w odpowiednim miejscu i było 2:0. Gdańszczanie bardzo dobrze zaczęli drugą tercję. W 22 minucie Vitek tym razem asystował, a krążek w bramce rywali umieścił Jakub Stasiewicz. Dwie minuty później odpowiedzieli goście, a na listę strzelców wpisał się Mateusz Adamus. Biało-niebiescy przeważali, dużo strzelali, ale mieli problemy ze skutecznością. Tak jak w poprzednich meczach zdarzały się gdańszczanom przestoje i janowianie mieli szansę na strzelenie gola kontaktowego. Na 2 sekundy przed końcem drugiej tercji w odpowiednim miejscu znalazł się Stasiewicz, który po

MH Automatyka Gdańsk – Anteo Naprzód Janów 6:3 (2:0, 2:1, 2:2)

Bramki: 1:0 Josef Vitek (6), 2:0 Josef Vitek (9), 3:0 Jakub Stasiewicz (22), 3:1 Mateusz Adamus (24), 4:1 Jakub Stasiewicz (40), 5:1 Jakub Stasiewicz (42, 5 na 4), 6:1 Petr Polodna (43), 6:2 Marek Indra (49, 5 na 4), 6:3 Mateusz Adamus (51)

MH Automatyka: Haradziecki - Bilčík, Dolny, Steber, Polodna, Pesta - Lehmann, Wachowski, Vitek, Stasiewicz, Samusienka - Kantor, Wysocki, Struzyk, Rompkowski, Szczerbakow - Maciejewski, Wrycza, Różycki, Marzec

Anteo Naprzód Janów: Niemczyk - Musioł, K. Charousek, Seda, J. Charousek, Indra - Żywiołek, Kurz, Jaros, Stachura, Adamus - Kulik, Potiechin, Kapłon, Skrodziuk, Rajski - Sarna, Piper, Pohl, Stokłosa

raz drugi umieścił krążek w bramce gości. Znakomicie zaczęła się dla gdańszczan trzecia tercja. Najpierw swoją trzecią bramkę strzelił Stasiewicz, a gdańszczanie wykorzystali po raz drugi w tym sezonie okres gry w przewadze. Co ciekawe w meczu z Naprzodem MH Automatyka grała tylko raz w przewadze i błyskawicznie ją wykorzystała. Nie minęło 90 sekund a na 6:1 podwyższył Petr Polodna. To trafienie jakby pozbawiło janowian ochoty do gry. Goście jakby stracili cały pomysł na grę. Wystarczyły jednak 2 minuty, aby Naprzód zdobył dwie bramki, w tym jedną w okresie gry w przewadze.

Kolejne minuty to nie ataki janowian, ale dominacja biało-niebieskich, którzy prawie nie wychodzili z tercji gości i ostrzeliwali bramkę Niemczyka, ale krążek nie wpadał do siatki. Gdy nie bronił janowski bramkarz gumę zatrzymywał słupek! Mimo wielu okazji wynik nie uległ zmianie.

Teraz w rozgrywkach PHL nastąpi przerwa na mecze kadry. Następne spotkanie MH Automatyka rozegra 6 października w Katowicach z SMS U20 PZHL. W hali Olivia gdańszczanie zagrają 15 października, a ich rywalem będzie GKS Tychy.

Tomasz Łunkiewicz

**Jeżeli jesteś
OSOBAŃ NIEPEŁNOSPRAWNĄ,
SZUKASZ STAŁEGO ZATRUDNIENIA
ORAZ STABILNEJ PRACY**

zadzwoń:

pod nr tel. (58) 554 39 76

lub napisz pod adres:

kadry_security@wp.pl

Kontakt w godzinach 8.00-15.00

36 uczestników - 36 zwycięzców

Przez 3 dni 6 drużyn rywalizowało w 12 konkurencjach o Puchar Przechodni Pomorskiego Pełnomocnika TPG w VII Olimpiadzie Osób Głuchoniewidomych w Konkurencjach Przeróżnych. Zwycięzcami jak co roku byli wszyscy uczestnicy.

Składy drużyn Czarni

Małgorzata Rozbicka, kapitan; Mirosław Zblewski, wolontariusz; Stanisław Sierko, Zdzisław Dudziński, Józef Zalewski, Elżbieta Bednarska.

Czerwoni

Iwona Rozbicka, kapitan; Janusz Poznański, wolontariusz; Alfred Walenciej, Alfons Kowalik, Agnieszka Koziej, Bogumiła Jońska.

Niebiescy

Roksana Młodzianowska, kapitan; Adam Topa, wolontariusz; Jarosław Jaszak, Czesław Gawron, Urszula Dudzińska, Danuta Piaskowska.

Pomarańczowi

Małgosia Bartoszewska, kapitan; Mariola Klein, wolontariusz; Barbara Ciechowska, Anna Klewicka, Ireneusz Pełka, Zygmunt Kędziński.

Zieloni

Asia Szubert, kapitan; Józefa Drożdż, wolontariusz; Józef Pik, Leszek Pietrzyk, Danuta Wróbel, Wanda Kuczma.

Żółci

Marta Pluwak, kapitan; Wanda Gawron, wolontariusz; Janusz Jach, Roman Piątek, Krystyna Grenda, Elżbieta Badziąg.

VII Olimpiada Osób Głuchoniewidomych w Konkurencjach Przeróżnych poświęcona była pamięci Anny Bik, podopiecznej TPG, która aktywnie uczestniczyła w zajęciach organizowanych przez TPG, a przed rokiem po raz pierwszy wzięła udział

jako zawodniczka w Olimpiadzie. W dniu rozpoczęcia zmagania olimpijskich przyjaciele z TPG pożegnali ją na cmentarzu Łostowice, a przed oficjalnym otwarciem Olimpiady uczczono Jej pamięć minutą ciszy.

Rywalizacja w siódmej

edycji Olimpiady stały pod znakiem debiutów i nowości. Jeśli chodzi o debiuty to troje kapitanów drużyn zadebiutowało w tej roli. Nie brakowało również debiutantów wśród uczestników. - Jestem zachwycona, że miałam okazję wystartować w Olimpiadzie, że mogła tu być - powiedziała jedna z olimpijskich debiutantek **Elżbieta Badziąg** z Gniewu z drużyny Żółtych. - Czuję się bardzo dobrze. Jest super. Bardzo chętnie będę startował w kolejnych tego typu imprezach. Wzięłam udział w konkursie skoku w dal i rywalizacji na nartach wieloosobowych. O Olimpiadzie dowiedziałam się podczas wyjazdu TPG do Wilna. Zapisalam się do TPG i jak tylko dowiedziałam się o Olimpiadzie zgłosiłam swój udział.

Każda drużyna składała się z 6 zawodników - kapita- na, wolontariusza i czworga osób głuchoniewidomych. Oprócz nowych olimpijczyków byli również weterani. - Teraz już nie ma żadnej tremy - przyznał **Adam Topa**, weteran olimpijskich zmagania w konkurencjach przeróżnych, w tym roku w drużynie Niebieskich jako wolontariusz. - Kiedyś była trema, ale teraz to jest po prostu kolejnych start. Specjalizuję się w tenisie stołowym i piłce dźwiękowej.

Najważniejsza z nowości została wprowadzona w piątek podczas nominacji olimpijskich. Po raz pierwszy wykonano hymn Olimpiady Osób Głuchoniewidomych w Konkurencjach Przeróżnych, którego autorem jest Karol Świtajski. Z hymnem



związany był konkurs karaoke - wszystkie drużyny śpiewały hymn.

Tradycyjnie olimpijskie zmagania składały się z dwunastu konkurencji rozłożonych na trzy dni. Pierwszego dnia oprócz karaoke rozegrano turnieje tenisa stołowego i warcabów 100-polowych. Drugie dnia siedem konkurencji rozegrano na stadionie lekkoatletycznym przy al. Grunwaldzkiej. Punkty zdobywano w biegu na 60 m z przewodnikiem, skoku w dal, nartach wieloosobowych, pchnięciu kulą, tandemach rowerowych, biegu z fajerką i strzelectwie bezwzrokowym. Jak co roku najbardziej widowiskowo

wyglądały wyścigi nart wieloosobowych, w których w pierwszym wyścigu na mecie dwie drużyny dzieliło mniej niż 5 centymetrów! Ostatniego dnia drużyny mierzyły się w przeciąganiu liny i piłce dźwiękowej.

Podczas Olimpiady Osób Głuchoniewidomych w Konkurencjach Przeróżnych toczy się rywalizacja, drużyny zajmują miejsca, przydzielane są punkty, ale zwycięzcami są wszyscy uczestnicy, którzy ambitnie walczą ze zdrowotnymi przeciwnościami losu. Z kronikarskiego obowiązku podajemy, że w VII Olimpiadzie Osób Głuchoniewidomych w Konkurencjach Przeróżnych zwyciężyła drużyna

Czarnych, przed Zielonymi i Pomarańczowymi.

Partnerami medialnymi VII Olimpiady Osób Głuchoniewidomych w Konkurencjach Przeróżnych byli "Gazeta Gdańska" i portal wybrzeze24.pl oraz TVP Gdańsk i Radio Gdańsk.

Ostateczna kolejność drużyn po 12 konkurencjach

1. Czarni
2. Zieloni
3. Pomarańczowi
4. Żółci
5. Niebiescy
6. Czerwoni

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



Walka o ekstrakligę runda druga

Zdunek Wybrzeże przegrało finałową rywalizację o awans do PGE Ekstraligi z Grupa Azoty Unią Tarnów różnicą zaledwie dwóch punktów. W rewanżowym spotkaniu w Tarnowie "Jaskółki" wygrały 50:40. Teraz podopieczni Mirosława Kowalika o PGE Ekstraligę powalczą w barażach z Get Well Toruń. Pierwszy mecz w niedzielę w Toruniu. Początek o godz. 16.00.

Przegrać awans różnicą dwóch punktów to dość bolesne. Gdyby gdańszczanie przegrali dwumecz powiedzmy 10 punktami nie było by dyskusji - rywale byli zdecydowanie lepsi. Przy porażce dwoma punktami i przy tym jak przebiegał dwumecz szkoda straconej szansy.

Mecz w Tarnowie, jego drugie podejście, miał kilka momentów, które mogły inaczej ułożyć losy rywalizacji. Tak jak w spotkaniu, które zostało przerwane i odwołane tydzień wcześniej, w dwóch pierwszych wyścigach gdańszczanie stracili punkty. W pierwszym wyścigu gdańszczanie jechali przez ponad okrążenie na 4:2. Najbardziej ten bieg zaważył Batchelor, który w dziecienny sposób dał się objechać Jamrogowi, a niewiele brakowało aby na mecie został wyprzedzony przez Ljunga. W gonitwie juniorskiej po wyjściu z pierwszego wirażu Kossakowski i Turowski jechali na 5:1. Niestety obu na dystansie wyprzedził Rolnicki. Zamiast prowadzić 9:3 lub 8:4 Zdunek Wybrzeże

po dwóch startach przegrywało 5:7. W kolejnych biegach podopieczni trenera Kowalika trzymali wynik głównie dzięki dwójce zawodników - Kacprowi Gomółskiemu i Andersowi Thomsenowi. "Ginger" kapitalnie startował i już na pierwszym wirażu jechał jako pierwszy. Thomsen w swoim stylu przegrywał starty, ale kapitalnie jechał na dystansie mijając rywali.

Kolejnym biegiem, który mógł w istotnym stopniu zdecydować o losach dwumeczu był wyścig 9. Kolejny raz kapitalnie pojechał Thomsen, który na wyjściu z pierwszego wirażu był pierwszy. Niestety na tym samym wirażu upadł Hubert Łęgowik, który wstał, ale nie starał się nawet zejść z toru. O to zachowanie mieli do niego duże pretensje kibice i dali temu wyraz gdy gdańska drużyna po meczu podeszła pod sektora zajmowany przez gdańskich kibiców. W powtórce Thomsen walczył o pierwsze miejsce, ale na przedostatnim wirażu zanotował bardzo groźnie wyglądający upadek. Duńczyk szybko się

pozbierał i dojechał po punkt do mety. Niestety po wyścigu stracił przytomność, bo wyniku uderzenia zatkało go. Wyglądało to bardzo groźnie, ale po kilkudziesięciu minutach Thomsen opuścił karetkę. W tym momencie gospodarze powiększyli przewagę do 8 punktów.

Trzeba przyznać, że tarnowanie również mieli pecha. W wyścigu trzynastym najlepsi w gdańskiej drużynie Thomsen i Gomółski przegrali start i jechali na 1:5 co oznaczało koniec emocji w meczu. Na początku drugiego okrążenia błąd popełnił Peter Ljung i upadł, przy okazji wytrącając z rytmu jazdy Artura Mroczkę. Gdańszczanie nie skorzystali z daru losu

Zdunek Wybrzeże

1. Troy Batchelor
2. Hubert Łęgowik
3. Mikkel Bech
4. Anders Thomsen
5. Kacper Gomółski
6. Dominik Kossakowski

Get Well Toruń

9. Paweł Przedpełski
10. Greg Hancock
11. Michael Jepsen Jensen
12. Grzegorz Walasek
13. Chris Holder
14. Igor-Kopec Sobczyński

i w powtórce jechali za plecami Mroczi, który dowiózł cenną wygraną, mimo, że okrążenie jechał na "kapciu"!

Mimo wszystko przed dwoma ostatnimi wyścigami pod-

opieczni Mirosława Kowalika mieli jeszcze szanse na awans. Trzeba było wygrać dwa ostatnie biegi. Szkoleniowiec Zdunek Wybrzeże na wyścigi nominowane postawił wszystko na jedną kartę i w obu wystawił parę Thomsen-Gomółski. W biegu czternastym zanosilo się, że ta taktyka może zadziałać. Pomimo słabego startu gdańszczanie zdołali przez 1,5 okrążenia wyjść z 1:5 na 5:1! Niestety na drugim wirażu trzeciego okrążenia błąd popełnił Gomółski, którym lekko zarzucało co bezwzględnie wykorzystał Mrocza i przedzielił gdańszczan. Przed ostatnim wyścigiem sytuacja była jasna - tylko 5:1 daje gdańskiej drużynie awans. Ze startu lepiej wyszli tarnowianie, ale Thomsen po raz kolejny szybko zaczął mijać rywali. Gdy Duńczyk wychodził na pierwsze miejsce Gomółski walczył o trzecie i na wyjściu z drugiego wirażu pierwszego okrążenia uderzył w Jamroga. Sędzia uznał, że to gdańszczanin zawinił i wykluczył go z powtórki. Tarnowianom wystarczyło dojechać w powtórce do mety, aby przypieczętować awans.

W drugim spotkaniu finału NICE 1. Ligi Żużlowej grupa Azoty Unia wygrała i dorośli straciła, bo na torze miała drużynę, w przeciwieństwie do Zdunek Wybrzeże. Dla gdańszczan punkty zdobywali tak naprawdę tylko Anders Thomsen i Kacper Gomółski. Pozostała piątka zawodników zdobył w sumie mniej niż



Kacper Gomółski i Anders Thomsen nie wystarczyli, aby w Tarnowie wywalczyć awans

Duńczyk (15-14). Jeszcze gorzej wygląda punktowanie gdańszczan gdy rozpatrzyć je na kim punkty były robione. Nie licząc Thomsena i Gomółskiego pozostali gdańszczanie z 14 zdobytych punktów 10 zdobyli na tarnowskich juniorach. Jeden jedyny punkt na tarnowskim seniorzy zdobył Batchelor przyjeżdżając przed Ljungiem, chociaż akurat w tym wypadku raczej stracił punkt, bo prowadził bieg pierwszy, a dał się wyprzedzić Jamrogowi. Pozostałe punkty były nie jako z urzędu.

Pierwsza szansa na awans do PGE Ekstraligi nie została wykorzystana. Podopieczni trenera Kowalika będą mieli jeszcze jedną. W barażach Zdunek Wybrzeże zmierzy się z Get Well Toruń. Faworytem dwumeczu są torunianie. Obie drużyny w spotkaniach barażowych pojadą osłabione. Bardziej osłabieni będą torunianie, którzy nie będą mogli skorzystać z Grega Hancocka i Adriana Miedzińskiego. W gdańskiej ekipie zabraknie Oskara Fajfiera. Nie pojedzie

również Marcin Turowski, który doznał urazu ręki w finale DMPJ rozegranym w... Toruniu. Gdańszczanie nie mają miłych wspomnień z Motoareny. W trzech meczach gdańska drużyna zdobywała 36 (2009), 27 (2012) i... 16 (2014) punktów.

Mirosław Kowalik w porównaniu do meczu w Tarnowie dokonał jednej zmiany w składzie. Numerami startowymi zamienili się Mikkel Bech i Hubert Łęgowik. Duńczyk będzie prowadzącym parę i w pierwszej fazie meczu będzie jeździł z Andersem Thomsenem. Łęgowik pojedzie z "dwójką" jako doparowy Troya Batchelora.

W ekipie torunian może zaskakiwać nazwisko Grega Hancocka. Amerykanin już kilka tygodni temu zapowiedział, że w tym sezonie nie pojedzie. Hancock został awizowany, a za niego można stosować zastępstwo zawodnika. Niewykluczone, że w niedzielę w Toruniu pojawi się Jack Holder.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławomir Żylak**

Tryptyk dramatyczny czas zacząć?

W Lechii dzieją się niezłe jaja. Rewolucyjne, ale jednak jaja. Piotra Nowaka zastąpił Adam Owen. Fachowiec, bez dwóch zdań. Ale czy taktyka pójdzie mu równie dobrze jak przygotowanie motoryczne? Pierwszy sprawdzian już w sobotę. Do Gdańska przyjeżdża Zagłębie Lubin. Początek spotkania o 15.30.

Powiedzmy to sobie jasno – epizod Nowaka jako trenera Lechii był tak naprawdę wybitny. To potwierdzają liczby. Pewnie, gdyby nie jego zachowawczość w pewnych momentach było by jeszcze lepiej, niemniej jednak bilans ma fantastyczny. W sześćdziesięciu trzech meczach zdobył z Lechią 106 punktów, co daje przy tej liczbie spotkań czwarte miejsce. Tylko trzy punkty mniej od drugiej Jagiellonii. Jednak w tym sezonie coś się posypało. Co takiego?

Otóż lawina kłamstw wypowiadana przez prezesa Adama Mandziara, wytykana

teraz mu na każdym kroku przez kibiców, nie mogła poskutkować niczym innym, jak właśnie takim obrotem zdarzeń. Z Nowakiem przedłużono kontrakt do 2019 roku, jednocześnie nieustannie zapewniając, że jego pozycja jako trenera jest niezagrożona i prędzej wyrzuci się piłkarzy, niż jego. Trochę w tym prawdy było, ale po kolei.

Adam Owen przyszedł do Lechii 1 lipca, jako wybitny specjalista od przygotowania motorycznego (potwierdzają to wszystkie drużyny, w których pracował, w szczególności reprezentacja Walii). Ale nikt wtedy nie słyszał o tym,

co prezes klubu powiedział na środowowej konferencji. Jednak pewne symptomy tej zmiany były widoczne. Owen coraz częściej pojawiał się przy linii bocznej jako osoba równorzędna Nowakowi. - To, że przejmie on zespół było jasne, gdy zatrudniliśmy go latem. Nie sądziliśmy jednak, że stanie się to tak szybko. Sytuacja dorosła do momentu, w którym robimy reset i zaczynamy pewne rzeczy od początku – stwierdził.

Ok, fajnie. Tylko czy jego doświadczenie jest wystarczające? Wszyscy w to wątpią. Owszem, ma licencję UEFA Pro, jednak papier to nie wszystko. Jak będzie, zobaczymy. Jedno jest pewne – piłkarze dostaną teraz prawdziwy wycisk. Bo, jak stwierdzono, na spaceru mogą chodzić na sopocką plażę.

I w tej całej cyrkowej karuzeli zmian należy się doszukiwać takiego, a nie innego podejścia zespołu do sezonu. Skoro Nowak wiedział, że prędzej czy później i tak

zmieni posadę, to po co się przemęczać? Postawiono go przed faktem dokonanym – masz u nas robotę, ale długo już nie potrenujesz. Mając w głowie to, że nie jest wyborem długoletnim, zapewne spuścił z tonu. I to przełożyło się na wyniki. Podobno też na samą szatnię, która już nie stała murem za trenerem. Sam coach w ostatnich tygodniach był mocno podenerwowany i widać po nim było, że coś złego dzieje się w klubie. - Niestety dla nich, cały czas będą oglądać moją twarz, bo nadal jestem ich bossem – te słowa Nowaka wiele wyjaśniają.

Jednak, żeby nie płacić gigantycznego odszkodowania za zerwanie umowy, zaproponowano mu inną rolę w klubie – dyrektora sportowego. Biorąc pod uwagę jego doświadczenie, znajomości i podejście do futbolu, wydaje się, że to odpowiedni człowiek na odpowiednim miejscu. Aczkolwiek kibice w to nie wierzą. Uważają, że dalej

będzie marionetką w rękach Adama Mandziara. A, niestety, chcąc nie chcąc, prezes przez lata swojej działalności (głównie przez okres pracy w Wiśle Kraków) na taką opinię sobie po prostu zasłużył. I sukcesywnie podtrzymuje ją w Gdańsku. Jest to biznesmen pełną gębą, jednak zbyt mało transparentny, aby móc mu w pełni zaufać.

Zmiany w Lechii musiały nastąpić. Ale czy takie i czy w tym momencie? Tu już można polemizować. Owena wsadza się niejako na minę, bo czeka go tryptyk, oby nie dramatyczny, z zespołami, które w tej chwili są o niebo lepsze od białozielonych. W sobotę Zagłębie, później Legia (tragiczna, ale jednak wciąż lepsza od lechistów) i Lech. Jeśli zdobędzie punkty – chwała mu za to, ale jeśli poniesie trzy porażki, nie będzie miał łatwego życia. Wiemy jedno: weryfikacja jego osoby nastąpi po dziesięciu kolejkach. I tu wyjdzie czy Brytyjczyk jest pie-

kielnie ambitny i będzie robił wszystko, żeby udowodnić swoją wartość, czy też wiedząc, że i on może być tylko przecinkiem w biznesowych planach prezesa, nie będzie się jakoś specjalnie przykładał do obowiązków.

Bardzo wiele niewiadomych. Oby jednak okazało się, że to przemyślana i trafna koncepcja, a nie kolejny odcinek futbolowych jaj. Kto będzie bossem, a kto tylko pionkiem na szachownicy? Pierwsze odpowiedzi poznamy już w z sobotę.

Patryk Gochńiewski

Hale tenisowe

Wynajem,
szkolenie dzieci
i młodzieży

tel. 604-576-035



Sport szkolny z Energą

Rusza sportowa rywalizacja międzyszkolna

Na Gdański Stadion Lekkoatletyczny odbyła się Inauguracja Sportowego Roku Szkolnego 2017-2018. Przy okazji podsumowano ubiegłoroczną rywalizację międzyszkolną nagradzając najlepsze szkoły.

Imprezę rozpoczął występ zespołu przedszkolnego "Perelki", po którym na murawę wmaszerowali z flagami Gdańska przedstawiciele sekcji GOKF.

Po oficjalnym otwarciu sportowej rywalizacji w roku szkolnym 2017/2018 przyszedł czas na podsumowanie zmagania w roku szkolnym 2016/2017. Przedstawiciele 6 najlepszych szkół w każdej kategorii otrzymali puchary.

Za życzliwość, pomoc i wsparcie przy organizacji imprez

sportowych podziękowania otrzymali również dyrektorzy szkół i nauczyciele.

Podziękowania dla dyrektorów i nauczycieli

SP 81 - Piotr Ludwiczowski

SP 48 - Jakub Wach, Maria Mróz, Marzena Maj

SP 27 - Patryk Zahaczewski, Jagoda Wieczorek

SP 12 - Agata Patalan, Dominika Bańkiewicz, Magdalena Bilska, Joanna Pałaszewska, Dariusz Patalan

SP 92 - Anna Wesołowska, Tomasz Gacyk, Krzysztof Górski, Bartek Pepliński

XV LO - Karolina Mrozowicz, Witold Jagła, Rafał Śniezko, Grzegorz Musielak

ZSO nr 2 - Mieronowicz Przemysław, Marian Freitag, Anna Łukasiewicz, Agnieszka Truszyńska

ZSO nr 8 - Justyna Paszkowska, Grzegorz Wróbel, Rafał Kasprów,

ZSE - Wojciech Uzar, Krzysztof Rogalski

VII LO - Jarosław Kovačs, Marcin Kosiński

ZSM - Leokadia Prokop, Joanna Kapitańska, Dariusz Zielke

CKZiU 2 - Alina Woźnica, Tomasz Chmielewski, Marek Mońko

XX LO - Elżbieta Kuchta, Małgorzata Traczuk, Jaromir Pyrek,

I LO - Anna Kleinert, Joanna Grabińska, Jacek Kleina

Podziękowania dla koordynatorów

Paweł Klimczak - koordynator rozgrywek Gdańskiej Igrzysk Młodzieży Szkolnej (SP 77)

Krzysztof Żółtak - koordynator rozgrywek Gdańskiej Gimnazjady Młodzieży Szkolnej (SP 8)

Stefan Gierwatowski - koordynator rozgrywek Gdańskiej Licealiady Młodzieży Szkolnej (OSS)

Michał Zapolski-Downar - koordynator lekkoatletycznych imprez sportowych Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 79

Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz



Inauguracja integracji

Na terenie Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego odbyła się pierwsza z szeregu imprez organizowanych przez Pracownię Turystyki mających na celu integrację niepełnosprawnych uczestników zajęć turystycznych z pełnosprawnymi.

W ognisku wzięła udział młodzież ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 2, Specjalnej Szkoły Podstawowej nr 26 oraz Szkoły Podstawowej nr 19. Oprócz pożywienia fizycznego czyli kielbasek i słodkości dzieciaki otrzymały olbrzymią dawkę pożywienia duchowego czyli przedstawienie w wykonaniu grupy teatralnej teatrzyku „Szara Gęś” oraz sporo rywalizacji sportowej – hula-hop, piłka siatkowa, tańce-hulańce, berek.

źródło GOKF



Szachiści pierwszymi medalistami

Rozdano pierwsze medale w współzawodnictwie międzyszkolnym. Na pierwszy ogień poszli szachiści, którzy rywalizowali w I LO. Tytuł mistrza Gdańska w szachach drużynowych w Licealiadzie zdobyło V LO.

W finale wystąpiło sześć czteroosobowych drużyn. Po 3 godzinach gry, 5 rundach i 15 bezpośrednich pojedynkach wyłoniono zwycięzców.

Najlepsza okazała się drużyna V Liceum Ogólnokształcącego, która zgromadziła we wszystkich meczach 18,5 pkt. Wyprzedziła gospodarza – I LO i II LO.

źródło GOKF
fot. GOKF

Klasyfikacja końcowa:

1. V LO (na zdj.)
2. I LO
3. II LO
4. XXIV LO
5. VIII LO
6. ZSE

